

<http://biznes.onet.pl/waluty/komentarze/kolejny-odcinek-telenoweli-z-rezerwa-federalna-eur-plt-stabilny-na-wysokich-poziomach/gh11>

Kolejny odcinek telenoweli z Rezerwą Federalną. EUR/PLN stabilny na wysokich poziomach

Podsumowanie Tygodnia: Rynek przez pierwsze dni wyraźnie "trawił" wydarzenia z poprzedniego tygodnia. Później skupiliśmy się na danych makro oraz na serii wypowiedzi członków Fed'u. Złotówka poruszała się w rytm globalnego nastroju bez wyraźnej chęci na umocnienie.

Ostatnie dni zostały wykorzystane do uspokojenia sytuacji po zeszłotygodniowej, nagłej zmianie nastawienia po relatywnie jastrzębim wystąpieniu Bena Bernanke. Obecnie jesteśmy na poziomach bliskich poniedziałkowemu otwarciu. Niska zmienność nie oznacza, że na rynku nic się nie dzieje. Przed wszystkim warto zwrócić uwagę na dane makro oraz falę wystąpień członków Rezerwy Federalnej. Zaczynając od tych pierwszych raporty z gospodarki amerykańskiej były raczej pozytywne. Zamówienia na dobra trwałe, sprzedaż domów, czy też indeksy opisujące nastroje konsumentów pozytywnie zaskakiwały. Jedyną negatywną (niekoniecznie dla rynków) informacją z USA była ostatni (trzeci) odczyt PKB. Zwykle finalne dane nie różnią się znacznie od tych publikowanych wcześniej ale tym razem było inaczej. Wzrost gospodarczy za oceanem był aż o 0.6 punktu procentowego niższy niż zakładano i wyniósł 1.8%. Wyjaśnienie pojawiło się od razu - oszczędności budżetowe spowodowały tak znaczny spadek. Dodatkowo niższy wzrost to większa szansa na przedłużenie słynnego już luzowania ilościowego. Giełdy wyraźnie "podchwyciły" to wytłumaczenie, ale dla rynku obligacji było to za mało. Do działania zaczęli więc przystępować przedstawiciele Fed'u ze względu na to, że ostatnie wzrosty rentowności na 10-letnich papierach skarbowych, od których uzależnione jest oprocentowanie kredytów hipotecznych, mogą zagrozić wzrostowi gospodarczemu. Tylko w czwartek mieliśmy wystąpienie trzech przedstawicieli Rezerwy Federalnej, którzy zapewniali, że jeżeli tylko gospodarka będzie rozwijała się poniżej planu (projekcji) wtedy redukcja luzowania ilościowego zostanie wstrzymana. Dodatkowo starali się oni podkreślić, że rynek źle zinterpretował ostatni komunikat po posiedzeniu FOMC i przeszacowuje prawdopodobieństwo podwyżki stóp procentowych pod koniec 2014 roku. Po tych zapewnieniach rentowności na amerykańskich papierach dłużnych lekko spadły ale nadal są blisko 2.5-letnich maksimów. Inwestorzy wyraźnie starają się wymusić na Komitecie Otwartego Rynku, a najlepiej na jego przewodniczącym - Benie Bernake, zapewnienie, że wychodzenie z QE rozpocznie się dopiero po nowym roku (albo chociaż w grudniu). Gdyby to się udało wtedy dolar ponownie może być wyprzedawany, a EUR/USD miałby szansę ruszyć do góry.

Reasumując ostatni tydzień był testem cierpliwości Fed'u. Rezerwa Federalna poprzez słowne interwencje starała się zmienić podejście inwestorów. Na razie się to nie udało, ale niewykluczone, że w kolejnym tygodniu i po następnych wystąpieniach rynek uwierzy, że stymulacja będzie kontynuowana tak długo jak to będzie gospodarce potrzebne.

Analiza techniczna:

Zatrzymaliśmy się na dobrze już znanym wsparciu w okolicach poziomu 1.3000. Jest szansa, że z tego miejsca zostanie wygenerowana korekta nawet do poziomu 1.32. Cały czas jednak nastawienie

jest spadkowe z celem w okolicach 1.28 i wszelkie wzrosty nieprzekraczające poziomu 1.32 powinny być wykorzystywane do "dobrania" pozycji krótkich.

EUR/PLN nie chce spadać.

Polski złoty, podobnie jak inne waluty rynków wschodzących, konsolidował się w okolicach swoich ostatnich miniów. Przez cały tydzień za euro trzeba było płacić powyżej 4.30. Nawet lekka poprawa nastrojów na krajowym rynku długu, czy też znaczne wzrosty na amerykańskiej giełdzie nie dały wiele wychnienia PLN. Trudno obecnie znaleźć wiele argumentów (prócz zwykłą korektą) do zakupu złotego. Rynek nadal jest "zajęty" konsekwencjami wyjścia z luzowania ilościowego, a kapitał krótkoterminowy raczej stara się opuścić kraje rozwijające się niż szukać tutaj okazji do taniach zakupów. Do tego dochodzą regionalne zawirowania społeczno-ekonomiczne (Turcja, Brazylia, RPA, Chin), co także nie poprawia sytuacji.

W związku z powyższym PLN cały czas będzie pod presją i osiągnięcie poziomu 4.40 jest prawdopodobne. Poprawę sytuację może tylko spowodować nagły powrót optymizmu na globalnym rynku długu i przywrócenie wiary w rynki rozwijające się na co obecnie się nie zanos.

Analiza techniczna:

Cały czas preferowane są długie pozycje na parze EUR/PLN. Pierwszym celem technicznym są okolice 4.40 a następnie nawet wzrost w kierunku 4.50. Alternatywnie dopiero zejście poniżej 4.28 (potwierdzone dziennym zamknięciem) daje sygnał na zajmowanie pozycji krótkich z targetem w okolicach 4.20.

Rzut oka na przyszły tydzień.

Nadchodzący tydzień będzie bogaty w publikacje makroekonomiczne. Otrzymamy odczyty indeksów PMI z europejskich gospodarek (również z Polski), dowiemy się jak bieżącą sytuację ekonomiczną i monetarną widzi szef Europejskiego Banku Centralnego (decyzja o stopach i konferencja w czwartek) oraz pod koniec tygodnia dostaniemy raport z amerykańskiego rynku pracy. Nie można też zapomnieć o śródowej decyzji RPP w sprawie stóp procentowych. Kolejna obniżka o 25 punktów bazowych (do poziomu 2.5%) jest bardzo prawdopodobna stąd rynek skupi się głównie na komunikacie i konferencji by ocenić czy obecny cykl łagodzenia polityki monetarnej dobiegł końca (raczej tak).